Wojna z żywnością i rolnictwem – „zacofane” roszczenia firmy Bayer

Dla niektórych krytyków, jeśli jedna firma znajduje się na szczycie tabeli ligowej antyludzkich, antynaturalnych praktyk biznesowych, to jest to Bayer (choć jest wielu innych godnych kandydatów).

Niemniej jednak Indyjska Rada Badań Rolniczych (ICAR) podpisała protokół ustaleń z firmą Bayer we wrześniu 2023 roku.

Podejście firmy Bayer do rozwoju rolnictwa obejmuje promowanie modelu rolnictwa przemysłowego zależnego od produktów korporacyjnych, w tym toksycznych chemikaliów i genetycznie zmodyfikowanych upraw, oraz opowiadanie się za precyzyjnym rolnictwem opartym na danych, które w dużej mierze opiera się na zastrzeżonych technologiach i oprogramowaniu.

Simon Wiebusch, Country Divisional Head of Crop Science w Bayer South Asia, stwierdził niedawno, że Indie nie mogą stać się „krajem rozwiniętym” z „zacofanym” rolnictwem. Uważa on, że indyjski sektor rolnictwa musi zostać zmodernizowany, aby kraj ten mógł osiągnąć status kraju rozwiniętego do 2047 roku.

Wizja Bayer dotycząca rolnictwa w Indiach obejmuje priorytetowe i szybkie zatwierdzanie nowych produktów, wprowadzanie genetycznie zmodyfikowanych (GM) upraw żywności, rozwiązywanie niedoborów siły roboczej (do pielenia) poprzez

coraz większe skupienie się na herbicydach i opracowywanie herbicydów dla określonych upraw, takich jak ryż, pszenica, trzcina cukrowa i kukurydza.

Wydaje się, że instytucje rządowe, takie jak ICAR, pozwolą firmie Bayer wykorzystać infrastrukturę i sieci agencji do realizacji swoich planów komercyjnych.

Komentarze Wiebuscha odbiły się szerokim echem w mediach. Dziennikarze i media mają tendencję do akceptowania wypowiedzi osób zajmujących najwyższe stanowiska w korporacjach jako pereł mądrości, których nigdy nie należy krytycznie kwestionować, zwłaszcza w Indiach, gdy mówi się o osiągnięciu przez ten kraj „statusu rozwiniętego". Ale ludzie tacy jak Wiebusch nie są obiektywni. Nie są wróżbitami, którzy mają bezstronny pogląd na świat i jego przyszłość.

Bayer ma pogląd na to, jak powinno wyglądać rolnictwo i zyskuje coraz większą kontrolę nad rolnikami w różnych krajach, mając bezpośredni wpływ na to, jak gospodarują i jakich środków używają. Jej platformy cyfrowe mają być punktami kompleksowej obsługi w zakresie kredytów węglowych, nasion, pestycydów i nawozów oraz porad agronomicznych, dostarczanych przez firmę, która uzyskuje dodatkową korzyść w postaci kontroli nad danymi agronomicznymi i finansowymi zebranymi z gospodarstw.

Jeśli chodzi o kredyty węglowe, organizacja non-profit GRAIN twierdzi, że podobnie jak platformy cyfrowe jako takie, handel uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla polega na konsolidacji kontroli w systemie żywnościowym i z pewnością nie polega na sekwestracji dwutlenku węgla.

Co więc ma na myśli Wiebusch, gdy mówi o modernizacji zacofanego rolnictwa w Indiach? Wszystko to, co zostało przedstawione powyżej i jeszcze więcej.

Podobnie jak Wiebusch, lobbyści korporacyjni często odnoszą się do „nowoczesnego rolnictwa". Zamiast tego powinniśmy

powiedzieć: system, który produkuje zdrową żywność dla wszystkich, jednocześnie utrzymując społeczności rolnicze i źródła utrzymania. Ponieważ termin „nowoczesne rolnictwo” jest celowo zwodniczy: oznacza system zależny od zastrzeżonych środków produkcji i zintegrowany z korporacyjnymi łańcuchami dostaw. Wszystko inne jest definiowane jako „zacofane”.

Według Bayer, Wiebusch jest gwiazdą, która może zwiększyć udział w rynku i stworzyć wartość biznesową dla firmy. Na stronie internetowej Bayer India czytamy:

> *Kluczowe mocne strony Simona obejmują odblokowywanie wzrostu biznesowego, redefiniowanie strategii dystrybucji, zarządzanie zmianami i budowanie zróżnicowanych zespołów, które zwiększają udział w rynku i tworzą wartość biznesową.*

Bez korporacyjnego żargonu i mówienia o „pomaganiu” Indiom, celem jest zabezpieczenie kontroli nad sektorem i zapewnienie zależności od korporacji.

Indie osiągnęły samowystarczalność w zakresie zbóż spożywczych i zapewniły wystarczającą ilość żywności (pod względem kalorii), aby wyżywić całą populację. Indie są największym na świecie producentem mleka, roślin strączkowych i prosa oraz drugim co do wielkości producentem ryżu, pszenicy, trzciny cukrowej, orzeszków ziemnych, warzyw, owoców i bawełny.

Możemy więc zapytać: kto potrzebuje Bayer?

Bhaskar Save z pewnością nie na swojej imponująco obfitej farmie organicznej w Gujarat. W 2006 roku opisał w ośmiostronicowym liście otwartym (wraz z sześcioma załącznikami) do M.S. Swaminathana (powszechnie uważanego za ojca zielonej rewolucji w Indiach), w jaki sposób rodzaj rolnictwa intensywnie wykorzystującego chemikalia, które promuje Bayer, oraz miejski model rozwoju preferowany przez rząd, miały katastrofalne skutki środowiskowe, gospodarcze i społeczne dla Indii.

Save zaproponowała agroekologiczne alternatywy w celu rozwiązania tych problemów, w tym rozwiązania mające na celu zwiększenie dochodów rolników i społeczności wiejskich, uprawę szerszej gamy roślin o dużej zawartości składników odżywczych, budowanie żyzności gleby, poprawę gospodarki wodnej, poprawę ekologii w gospodarstwie i zwiększenie różnorodności biologicznej.

Vandana Shiva ostatnio opublikował/a w X:

> *Rolnictwo w Indiach przetrwało ponad 10 000 lat, ponieważ opierało się na naturalnych prawach różnorodności, recyklingu, regeneracji i obiegu zamkniętego. Albert Howard rozpowszechnił rolnictwo ekologiczne na całym świecie, ucząc się od indyjskich chłopów. Praca z naturą to wyrafinowanie, a nie zacofanie.*
>
> *Bayer nazywający indyjskie rolnictwo zacofanym to nowa toksyczna kolonizacja. Bayer/Monsanto, trujący kartel, którego korzenie tkwią w wojnie, doprowadził bioróżnorodność do wyginięcia dzięki monokulturom, rozprzestrzenił nowotwory za pomocą glifosatu i herbicydów, zniszczył demokrację".*

Bayer promuje korporacyjny ekspansjonistyczny program „rozwoju", który jest samowystarczalny i można go opisać jako coś innego niż rozwój (patrz artykuł online Resisting Genetically Mutilated Food and the Eco-Modern Nightmare).

Firmy takie jak Bayer przedstawiają swoje technologie i produkty jako rozwiązania problemów stworzonych przez promowany przez nie model „wzrostu" i „rozwoju". „Innowacje naukowe" są reklamowane jako odpowiedź. Proponowane rozwiązania często tworzą nowe problemy lub pogarszają istniejące. Prowadzi to do cyklu uzależnienia od korporacyjnych produktów i technologii. Przykładem może być nieudana produkcja bawełny Bt w Indiach przez Monsanto.

Problemy stworzone przez rozwój kierowany przez korporacje

stają się okazją do dalszego wkładu korporacji i utowarowienia wiedzy oraz dalszych interwencji „ekspertów”. Główną motywacją jest zysk finansowy, a nie rzeczywista poprawa sytuacji społecznej.

Napędzany przez korporacje „rozwój” to błędna nazwa, zwłaszcza w rolnictwie, ponieważ często prowadzi do regresji w zakresie zdrowia, równowagi środowiskowej i odporności społeczności wiejskich, jednocześnie utrwalając cykl problemów i „rozwiązań”, które przynoszą korzyści przede wszystkim dużym korporacjom.

Jednak rodzaj rozwiązań agroekologicznych prezentowanych przez takich jak Bhaskar Save jest sprzeczny z celami firmy Bayer w zakresie większej ilości pestycydów, większej ilości GMO, większej kontroli i konsolidacji korporacji. Na przykład, przemysł stara się wykoleić unijną strategię „od pola do stołu” (która obejmuje radykalne ograniczenie stosowania agrochemikaliów), a Bayer wydaje rekordowe kwoty, aby kształtować politykę na swoją korzyść, dzięki uprzejmości swoich ugruntowanych sieci lobbingowych.

Oczywiście Bayer przedstawia swoje neokolonialne aspiracje w kategoriach pomocy zacofanym indyjskim rolnikom. Stara dobra dawka zachodniego zbawicielstwa.

Aby promować swój model, Bayer musi oferować praktyczne rozwiązania. Wykorzystuje narrację o zagrożeniach klimatycznych do promowania systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla Ponzi, który prowadzi do przesiedleń gruntów na całym świecie. Bayer twierdzi, że niedobór siły roboczej do ręcznego pielenia w indyjskim rolnictwie jest poważnym wyzwaniem, więc wprowadzenie toksycznych herbicydów, takich jak glifosat, jest koniecznością.

Istnieje jednak kilka sposobów rozwiązania tego problemu poza poleganiem na herbicydach takich jak glifosat (zabije on wszystkie rośliny, które nie mają cechy tolerancji na

herbicydy), co jest całkowicie nieodpowiednie dla kraju obejmującego tak wiele małych gospodarstw uprawiających różnorodne uprawy.

Mechaniczne pielenie przy użyciu narzędzi ciągniętych przez zwierzęta lub ciągników w przypadku większych gospodarstw jest jednym z rozwiązań, a istnieje kilka technik agronomicznych, które mogą pomóc w zwalczaniu chwastów i zmniejszeniu zapotrzebowania na pracę: płodozmian zakłóca cykl życia chwastów, większa gęstość sadzenia zacienia chwasty, odpowiednie nawożenie daje uprawom przewagę konkurencyjną, a stosowanie roślin okrywowych i ściółek może hamować wzrost chwastów.

Jednak nawet tutaj pojawiają się cyniczne próby nakłonienia rolników do zmiany metod uprawy (bez wymiernych korzyści finansowych) i odejścia od tradycyjnych systemów.

Na przykład w artykule The Ox Fall Down: Path Breaking and Treadmills in Indian Cotton Agriculture widzimy, jak rolnicy są odsuwani od tradycyjnych metod sadzenia i popychani w kierunku metod, które nie są przystosowane do orki wołami, ale bardzo sprzyjają zwalczaniu chwastów zależnych od herbicydów.

Artykuł ten zwraca uwagę na ogromny potencjał wzrostu dla herbicydów w Indiach, co firmy takie jak Bayer chcą wykorzystać.

Wiebusch mówi o osiągnięciu przez Indie „statusu kraju rozwiniętego”. Ale co oznacza proponowany przez niego rodzaj „rozwoju”?

Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, by znaleźć odpowiedź: centralizacja procesu decyzyjnego w rękach rządu i podmiotów korporacyjnych, osłabienie i standaryzacja tradycyjnych lokalnych struktur zarządzania, odgórna polityka i konsolidacja korporacji poprzez fuzje i przejęcia, z lokalnymi niezależnymi przedsiębiorstwami walczącymi o konkurowanie.

Skonsolidowane korporacje mają większą siłę lobbingową, aby kształtować przepisy na swoją korzyść, jeszcze bardziej umacniając swoją pozycję rynkową. Innymi słowy, centralizacja polityczna i konsolidacja korporacyjna są często ze sobą powiązane. Scentralizowane struktury polityczne mają tendencję do dostosowywania się do interesów dużych, skonsolidowanych korporacji, a zarówno scentralizowane rządy, jak i duże korporacje sprawują większą kontrolę nad zasobami.

Ten podwójny proces doprowadził do zmniejszenia różnorodności gospodarczej i odporności, osłabienia lokalnych społeczności i tradycji, zwiększenia podatności na wstrząsy systemowe i zmniejszenia demokratycznego uczestnictwa.

„Status rozwinięty" oznacza również przyspieszoną urbanizację, łączenie gruntów na potrzeby rolnictwa na skalę przemysłową i wyludnianie obszarów wiejskich.

Szacuje się, że w latach 2016-2030 obszary miejskie na całym świecie potroją swój rozmiar, rozszerzając się na pola uprawne i podważając produktywność systemów rolniczych. Około 60% ziem uprawnych na świecie leży na obrzeżach miast. Grunty te są średnio dwa razy mniej produktywne niż grunty w innych częściach globu.

Wraz z rozwojem miast miliony drobnych rolników są wysiedlane. Rolnicy ci produkują większość żywności na Globalnym Południu i mają kluczowe znaczenie dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego.

Połączenie urbanizacji i polityki celowo zaprojektowanej do wypierania chłopów produkujących żywność przyczyni się do przejęcia indyjskiego sektora rolno-spożywczego przez korporacje.

Ale nic z tego nie jest nieuniknione. Wielu z nas wie, jaka powinna być odpowiedź: priorytetowe traktowanie zrównoważonych, lokalnie odpowiednich rozwiązań i przywracanie suwerenności żywnościowej oraz żywotności gospodarczej

społeczności wiejskich; skupienie się na holistycznym dobrobycie człowieka, a nie na wąskich ekonomicznych wskaźnikach „wzrostu”; zachowanie tradycyjnej wiedzy, która leży u podstaw wysoce produktywnych praktyk rolniczych z korzyścią dla rolników, zdrowia konsumentów i środowiska; oraz wzmocnienie pozycji społeczności poprzez lokalizację i decentralizację, a nie tworzenie zależności państwo-korporacja.

Takie rozwiązania znacznie różnią się od tych, które charakteryzują się wysiedlaniem ludności wiejskiej, podporządkowaniem ludzi i przyrody, dietami ubogimi w składniki odżywcze, zdegradowanymi ekosystemami w gospodarstwie i poza nim oraz konsolidacją korporacji.

Istnieją alternatywne wizje przyszłości, alternatywne wizje rozwoju człowieka. Ale nie zwiększają one korporacyjnych marż ani kontroli i nie pasują do hegemonicznej narracji tego, co uchodzi za „rozwój”.

Źródło